

Wtorek: Szanujemy ludzi, rzeczy i przyrodę

Dzień dobry! W tym tygodniu będziemy mówić o szacunku względem osób, przedmiotów, zwierząt oraz miejsc uznawanych za ważne. Przypomnimy sobie znaczenie słowa kultura, a także ustalimy jak należy się zachowywać w miejscach publicznych, takich jak: kino, teatr czy muzeum.

1. Rodzicu, zapytaj dziecko z czym kojarzy mu się słowo KULTURA? Po pomysłach, które poda, można krótko podsumować, że kultura ma różnorodne znaczenie:

- jako określenie sposobu zachowania się ludzi, na przykład: używanie grzecznych i miłych słów, pomagania sobie nawzajem, odpowiedniego zachowania się w różnych miejscach: w bibliotece, w tramwaju, na przyjęciu
- inne znaczenie jest takie, że kulturę tworzą specjalne miejsca i instytucje kulturalne, takie jak: teatry, muzea, opery, filharmonie, galerie sztuki, kina.

2. Dopasuj (wskaż) charakterystyczne elementy do miejsca, w którym można je spotkać. Wybierz również odpowiedni podpis (teatr, muzeum, kino, filharmonia, galeria) i połącz pod zdjęciem.

KINO

FILHARMONIA

OPERA

GALERIA

MUZEUM

S

Z

A

C

U

N

E

K



3. Posłuchaj uważnie opowiadania przeczytanego przez Twojego rodzica. Jest to historia o Kornelii, która wybrała się z rodzicami na wycieczkę do Karpacza.

Kornelia i Stefan

Kornelia z rodzicami przyjechała na weekend do Karpacza. Wczoraj chodzili po górach, a dziś...

- Mamo, gdzie dzisiaj pójdziemy? – spytała Kornelka, wyskakując z łóżka.

- Do muzeum, a potem nad wodospad – odpowiedziała mama. Ubieraj się szybko, jedz śniadanie i wychodzimy.

Dziewczynka bardzo chciała zobaczyć wodospad, lecz do muzeum wcale jej nie ciągnęło. Była już kiedyś w muzeum z wujkiem. Widziała tam zbroje rycerskie, miecze, armaty, mundury chyba sprzed stu lat, mapy i tablice z jakimiś napisami. Wujek wszystko czytał i strasznie długo oglądał każdy eksponat, a Kornelka nie mogła doczekać się, kiedy wreszcie stamtąd wyjdą.

- Musimy iść do tego muzeum? – spytała, sięgając po kanapkę.

- Nie musimy, ale chcemy. – Mama wrzuciła butelkę wody do plecaka.

- Kto chce, ten chce – mruknęła Kornelia. – Ty też wolałbyś od razu iść nad wodospad, prawda? – zwróciła się do ulubionego misia.

Ale Stefan jak zwykle nic nie odpowiedział. Grzecznie siedział w kieszeni sukienki, skąd wystawał mu tylko brązowy łypek.

- Jak w muzeum będzie nudno, to zaczniemy marudzić – szepnęła do niego dziewczynka, kiedy wychodzili z pensjonatu.

Rodzice Kornelii zatrzymali się przed niewysokim długim budynkiem.

- Jesteśmy na miejscu. Córeczko, chcesz przeczytać, jakie to muzeum? – Tata wskazał napis nad wejściem.

Kornelka niechętnie pokręciła głową. Napis był długi, a ona dopiero uczyła się czytać. Nie obchodziło jej, co to za muzeum, więc po co miała się męczyć?

- Jestem pewien, że ci się tutaj spodoba. – Tata otworzył oszklone drzwi.

Kornelia odmruknęła coś niewyraźnie i nie rozglądając się, weszła do środka. Wyjęła Stefana z kieszeni, poprawiła mu kubraczek i kokardkę na szyi.

Tata kupił bilety, pani otworzyła im drzwi do sali i podała mamie informator.

- Mamo, tu są lalki w strojach ludowych! – zdziwiła się Kornelia, podchodząc do pierwszej gabloty. – Pani w przedszkolu pokazywała nam takie na obrazkach. Ojej, zobacz, jaki malutki dzbanek i filiżanki! A jaką kolorową malowaną szafę mają te lalki! I tu też są lalki! –

Dziewczynka biegała od jednej witryny do drugiej. – I tutaj! A tam figurki górali i owieczek – mówiła podekscytowana.

- O, ile samochodzików! Ja chciałabym ten niebieski z odkrytym dachem. Jakby się go dało powiększyć, to dopiero by było! – Kornelia zatrzymała się przed gablotą pełną zabytkowych modeli aut. Wszystkie były takie śliczne, błyszczące i zupełnie inne od samochodów, które widywała na ulicach.

- Gdy babcia Ania była mała, to jeździły takie auta? – zapytała.

- Nie. One są jeszcze starsze. Z czasów twojej prababci – odpowiedział tata.

- To strasznie dawno. – Kornelia nie umiała sobie nawet wyobrazić, kiedy to mogło być.

- Mamo, patrz, lalki babcie. – Dziewczynka wskazała figurki w długich sukniach siedzące przy stole. – A jakie mają miny. Jakby im się nic nie podobało.

- To posępne kobiety z Holandii. – Mama zajrzała do informatora.

- Hmm... a gdzie ja widziałem przed chwilą podobną minę? Zdaje się, że u jakiejś dziewczynki, która nie chciała iść do muzeum – zaśmiał się tata.

- Nie wiedziałam, że to będzie takie muzeum. – Kornelia rozejrzała się wokoło. – Tu chyba są same zabawki – dodała ze zdziwieniem.

- Bo to jest muzeum zabawek – wyjaśnił tata.

- Takie specjalne muzeum dla dzieci?

- Nie tylko dla dzieci. – Mama spojrzała na starszą panią i pana, którzy właśnie weszli do sali.

- Dorośli mogą tu powspominać dzieciństwo, ale także dowiedzieć się wielu rzeczy.

- Na przykład czego?

- Jakimi zabawkami bawiły się i bawią dzieci w różnych stronach świata, z jakich materiałów robiono kiedyś zabawki. A jak się ogląda domki dla lalek, widać, jak ludzie mieszkali, jakie mieli meble i przedmioty w domach...

- Mamo, patrz, jaka mała łazienka – przerwała Kornelia. – I wanna na złotych nóżkach! I taki stary piec do podgrzewania wody i złoty prysznic! Babcia Ania mówiła, że jak była mała, też miała taki piec w łazience.

- O właśnie, teraz już wiesz, jak wyglądały dawniej łazienki – powiedziała mama.

- I pokoje, i kuchnie. – Kornelka nie mogła się napatrzeć na domki dla lalek. Rodzice obejrzeli już wszystko, a ona ciągle odkrywała coś nowego; a to miniaturową maszynkę do mielenia w kuchni, a to fortepian w saloniku, a to wyjątkowo śliczną lalkę.

W witrynach przy wyjściu mieszkały misie. Małe, duże, białe, brązowe, beżowe, szare, żółte, misie chłopcy i misie dziewczynki, misie z bajek i z filmów, na ławeczce siedziała misia panna młoda z welonem na głowie i pan młody w ciemnej kamizelce, a za nimi w wiklinowym fotelu pani misiowa.

A co robił Stefan? Przykleił nos do szyby i wcale nie chciał się ruszyć. Może rozmawiał z misiami w jakimś niesłyszalnym języku?

- Stefanie, musimy już iść. Ale jeszcze kiedyś tu wrócimy. To muzeum jest całkiem fajne, nie?
– Kornelia poprawiła misiowi grzywkę, która przykleiła mu się do czoła. – Ciekawe, co w muzeum zabawek zostanie z naszych czasów? Jak myślisz?

Ale Stefan, jak to Stefan, nie odpowiedział.

4. Po przeczytaniu opowiadania, odpowiedz na kilka pytań. Zobaczmy czy uważnie słuchałeś/słuchałaś!

- Dokąd rodzice zabrali Kornelię?
- Dlaczego na początku dziewczynka była niezadowolona?
- Jak zachowywała się Kornelka w muzeum?
- Czego dowiedziała się podczas zwiedzania?
- Co musimy robić, by za wiele lat jakieś inne dzieci mogły zobaczyć, jak wyglądały dzisiejsze zabawki?
- Co lub kogo jeszcze trzeba szanować?
- Co to jest szacunek?
- Jak można okazywać, że się kogoś lub coś szanuje?

Film z MUZEUM ZABAWEK W KIELCACH (do obejrzenia dla chętnych)

<https://www.youtube.com/watch?v=UxgAyKKGKIL4>

5. Rodzicu zapytaj swoje dziecko czy wie, co oznacza słowo SZACUNEK? Bardzo możliwe, że łatwiej będzie mu wytłumaczyć znaczenie słowa poprzez rysunki. Niech na małych karteczkach (2-3) narysuje z czym kojarzy mu się to słowo. Następnie na dużej kartce napiszcie lub naklejcie litery tworzące słowo SZACUNEK i wokół przyklejcie wykonane rysunki.

Spróbujcie ustalić, który rodzaj szacunku jest najważniejszy. Drogi Rodzicu, kieruj rozmową tak, aby Twoje dziecko doszło do wniosku, że nie ma najważniejszego rodzaju szacunku, wszystko i wszystkich trzeba szanować tak samo.

6. Teraz trochę się poruszamy! 😊 Jeśli pogoda pozwoli można pobawić się na podwórku.

- „Rzeźby” – zabawa orientacyjno – porządkowa. Dziecko biega w dowolnych kierunkach. Na dowolny (wcześniej ustalony sygnał) staje bez ruchu w jakiejś wymyślonej pozycji, udając rzeźbę. Na kolejny sygnał dziecko znowu zaczyna biegać.
- „Malarze” – ćwiczenie ramion. Dziecko naśladuje malowanie dużego obrazu. Rodzic mówi, że w prawej lub lewej ręce (w zależności od ręczności dziecka) trzymamy pędzel, którym będziemy malować piękny obraz. A teraz wykonuj takie ruchy, jakie Ci powiem:
 - Malarz gruntuje płótno z dołu do góry,
 - z lewej do prawej,
 - z prawej do lewej,
 - na ukos.
 - Teraz maluje duże koło, będące słońcem.
 - Ale brakuje mu promieni. Maluje długie promienie dookoła słońca.
 - Pod słońcem na polanie rośnie duży kwiat. Malarz maluje małe kółko a dookoła niego pięć dużych kół będących płatkami. Jeszcze łodyga.
 - Obraz skończony więc odkładamy pędzel.

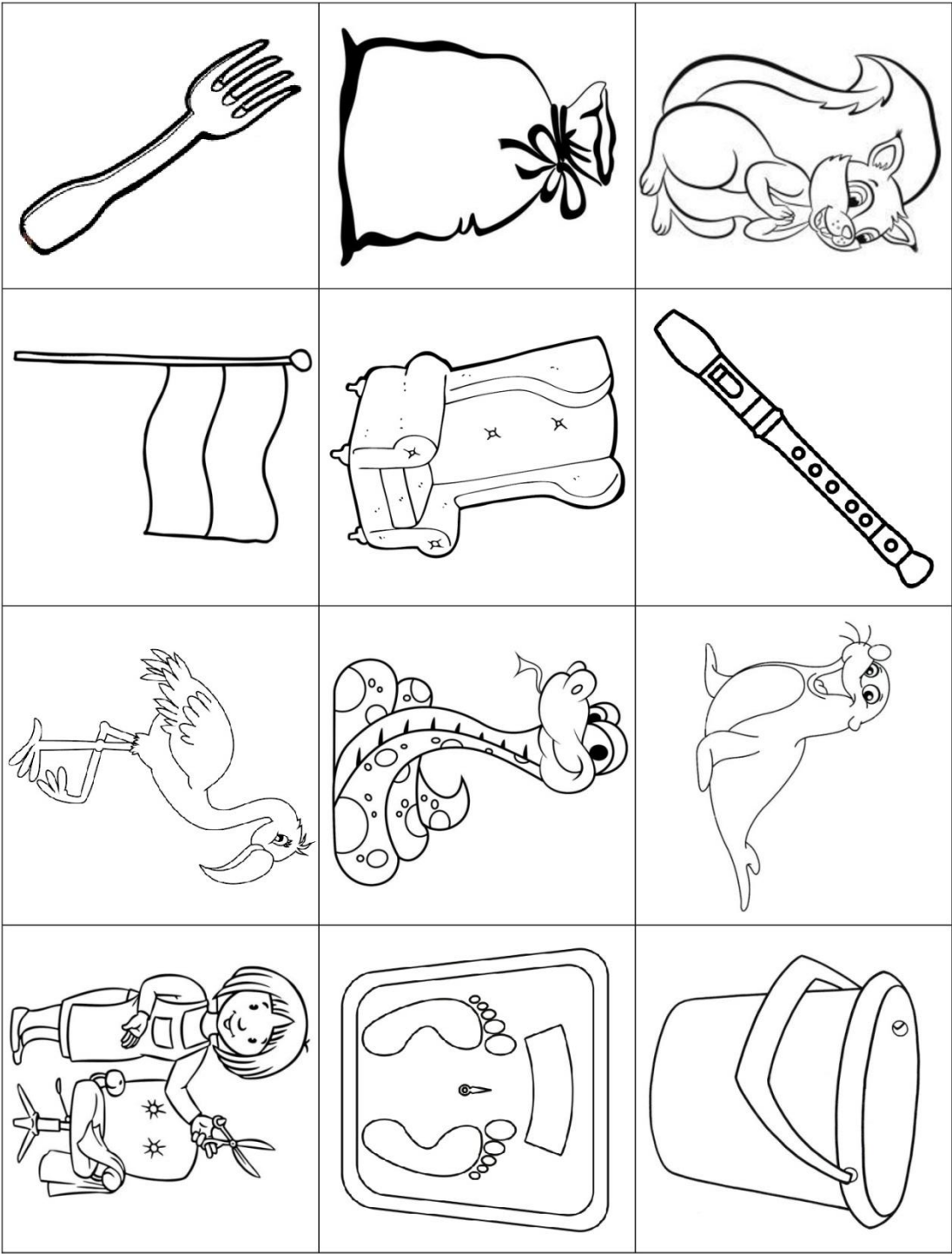
7. Praca z KP4.2-3 – wypowiedzi na temat ilustracji, budowanie zdań poprawnych gramatycznie, czytanie globalne.

Dziękuję za waszą pracę i do jutra! 😊

Środa: Artyści to my

Dzień dobry we wtorek!

1. Dzisiaj na początek poćwiczmy nasz słuch. Drogi rodzicu: podziel biurko na połowę. Na jednej połowie połóż wazon, na drugiej połowie farby. Można także na kartce napisać drukowaną literę „W” i „F” i położyć pod odpowiednim przedmiotem. Wytnijcie obrazki rozpoczynające się na głoskę w i f, a następnie nazywając każdy przedmiot układajcie po odpowiedniej stronie stołu.



2. Rodzicu zapytaj dziecka, czy wie kim jest artysta? Po pomysłach, które poda możecie wspólnie podsumować, że artysta to ktoś, kto coś tworzy: maluje, rzeźbi, pisze książki, komponuje muzykę, śpiewa czy występuje na scenie. Dodatkowo możecie wykonać ćwiczenie „Kim jestem?“, utrwalające nazwy zawodów oraz przypisane im zadania:

- Maluję obrazy – MALARZ
- Rzeźbię w drewnie lub w kamieniu – RZEŹBIARZ
- Piszę książki dla dzieci – PISARZ
- Tworzę muzykę – KOMPOZYTOR
- Śpiewam piosenki – PIOSENKARZ
- Występuję na scenie w pięknych kostiumach i masce – AKTOR

3. Obejrzyjcie prezentację dotyczącą portretu i autoportretu. Jest w nim kilka pytań, także słuchajcie uważnie co czytają Wam rodzice oraz oglądajcie obrazy!

4. W pracowni malarza – zabawa dydaktyczna. Spośród obrazków pokoloruj (wskaz) te , które związane są z malarstwem. Ustalcie na koniec kto używa tych przedmiotów.



5. Wprowadzenie liter: F, f na podstawie wyrazu *farby*.

Drogi rodzicu przygotuj z kartek: jeden biały prostokąt, siedem białych kwadratów, dwa czerwone kwadraty, można napisać lub wydrukować słowo FARBY. A teraz wykonamy następujące polecenia:

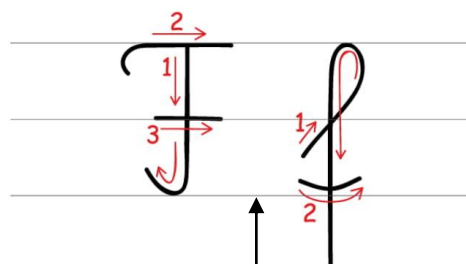
- Wypowiedz głośno słowo FARBY. Ile to słów? Jedno, prawda? Połóż pod słowem jeden biały prostokąt.
- Teraz podziel na sylaby słowo FARBY. Ile sylab ma to słowo? Dwie, bardzo dobrze! W takim razie połóż dwa białe kwadraty pod prostokątem.
- Następnie wypowiadaj kolejno głoski i ułóż tyle białych kwadratów ile głosek jest w słowie FARBY. Jeśli ułożyłeś pięć kwadratów, to wykonałeś to zadanie poprawnie.
- Naszym ostatnim zadaniem jest położenie czerwonych kwadratów w miejscach gdzie w wyrazie FARBY występują samogłoski. Położyłeś/położyłaś jest w miejscu A i Y? Jeśli tak, to bardzo dobrze!

6. Teraz zaprezentuję Ci, jak wygląda litera F, zarówno pisana, jak i drukowana, wielka i mała:

F f



TO DRUKOWANA LITERA



TO PISANA LITERA



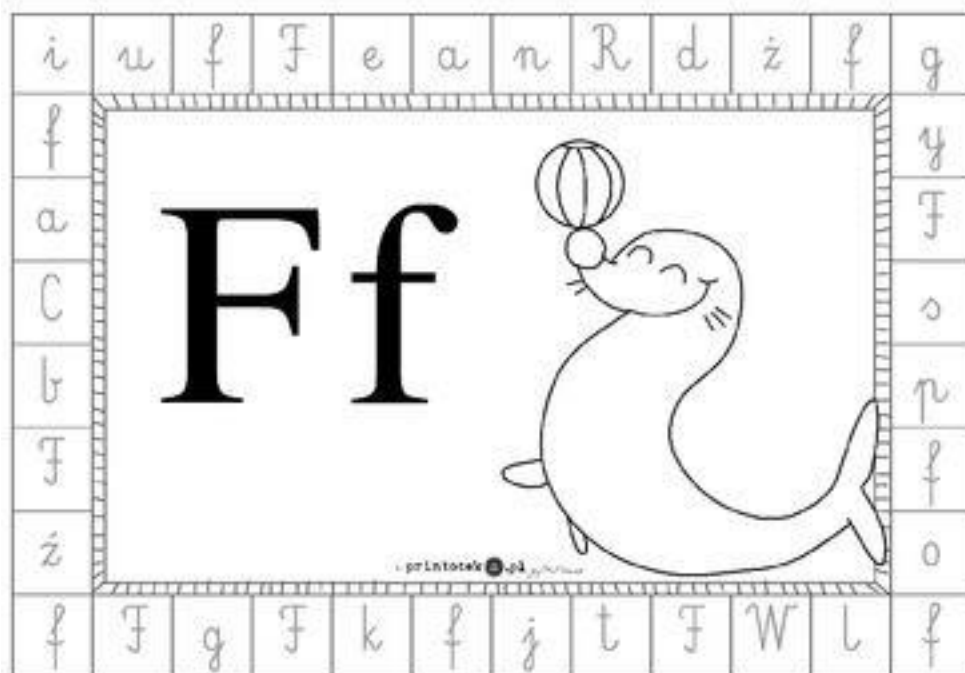
foka



- Jeśli już wiesz jak wygląda litera F, to teraz poćwiczmy jej pisanie. (Rodzic przygotowuje kilka kredek lub patyczków do uszu lub słomek)
- Naszykuj swój palec wskazujący (tak to ten koło kciuka) i wiedz palcem po wydrukowanej (napisanej) literze F.
- Następnie zrób to samo ale już bez szablonu i w powietrzu.
- Teraz napisz palcem literę na plecach mamy/taty/babci/dziadka.
- Z kredek, patyczków do uszu lub słomek ułóż literę F.

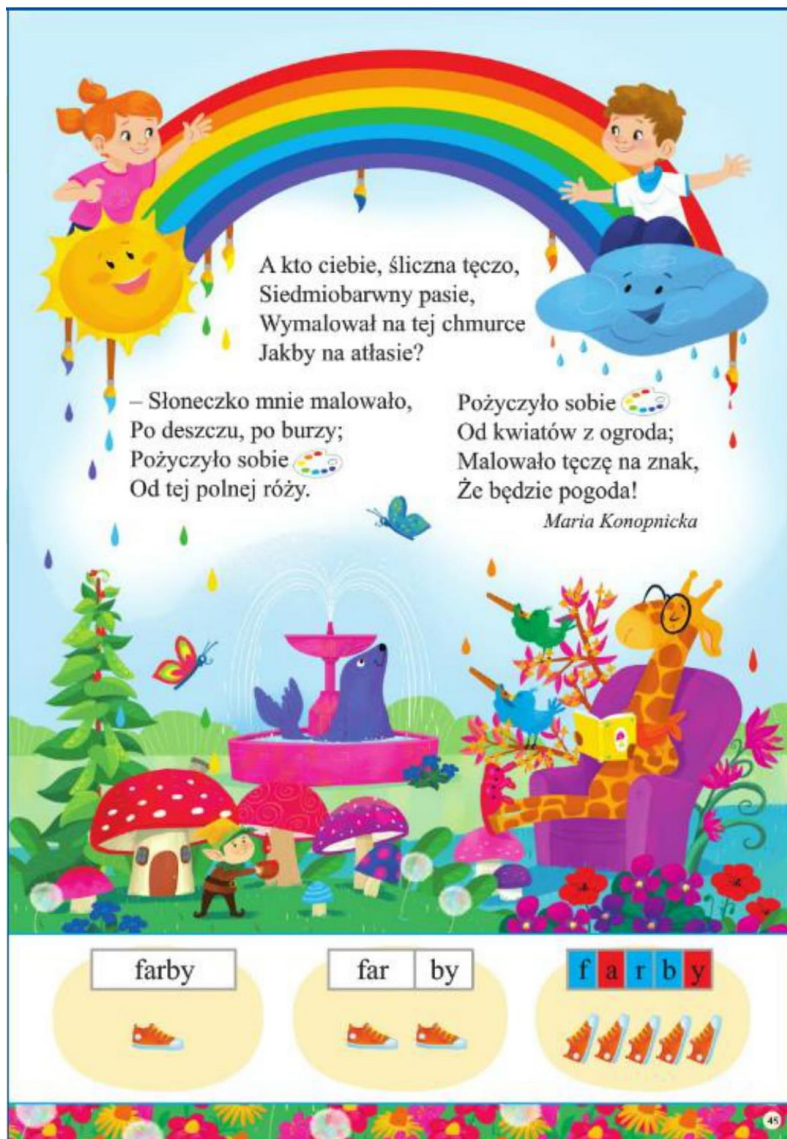
7. W takim razie teraz czeka nas kilka zadań:

- Odszukaj małą i wielką literę F.



➤ Przeczytaj:

- Posłuchaj wiersza czytanego przez mamę lub tatę. Przyjrzyj się obrazkowi i odszukaj na obrazku tego czego nazwa zaczyna się głoską „f”. Nazwy te podziel na sylaby i na głoski.



➤ Policz ile f, ile F.



➤ Przeczytaj tekst z pomocą rodzica.

 na-ma-lo-wa-ła  obrazek. Ona
ma farby od ,  i . Na obrazku
jest kolorowo i wesoło.  ma pantofle,
a ptak gra na flecie. Foka Funia jest w fon-tan-nie,
a elf Filek ma domek w . Ale fajny ten
obrazek! My namalujemy  obrazek.

8. Rozruszajmy trochę nasze ręce i pośpiewajmy z pokazywaniem „Pięć małych małpek”.

<https://www.youtube.com/watch?v=n4-C5V8aiLE>

9. Praca z KP4.4-5 – ćwiczenie analizy i syntezy słuchowej, określanie miejsca głoski i litery w wyrazach, ćwiczenia w czytaniu.

10. Praca z CziP61 – wodzenie palcem po śladzie liter f, F, pisanie w tunelu, pisanie liter po śladzie, po kropkach i samodzielnie, pisanie krótkich zdań.

Super sobie poradziście! Do środy!

Czwartek: Na wystawie

Dzień dobry! Dziś na początek trochę się poruszamy do piosenki „Głowa, ramiona, kolana, pięty” a później zrobimy poranną gimnastykę do utworu „Olimpiada w Jarzynowie” – zaprosicie do zabawy rodziców, pokazujcie im jakie ćwiczenie będziecie wykonywać i powiedzcie ile razy je powtórzyć a później ćwiczcie razem!

<https://www.youtube.com/watch?v=30BVfTvlsrE>

<https://www.youtube.com/watch?v=H0d-zG2Z2-g>

1. Wczoraj rozmawialiśmy o tym kim jest artysta, jakie zawody kryją się pod tą nazwą i skupiliśmy się na malarzu, tym co robi, jak nazywa się jego pracownia i co wykorzystuje w swojej pracy. Dzisiaj chciałabym abyście razem z rodzicami wyszukali w Internecie nazwiska dwóch słynnych malarzy:

- Jana Matejko
oraz
- Vincenta van Gogh'a.

Jeśli rodzice mają w telefonie aplikację do odczytywania kodów QR to można skorzystać z podanych niżej kodów (zeskanować), które przekierują od razu do strony z danym malarzem:

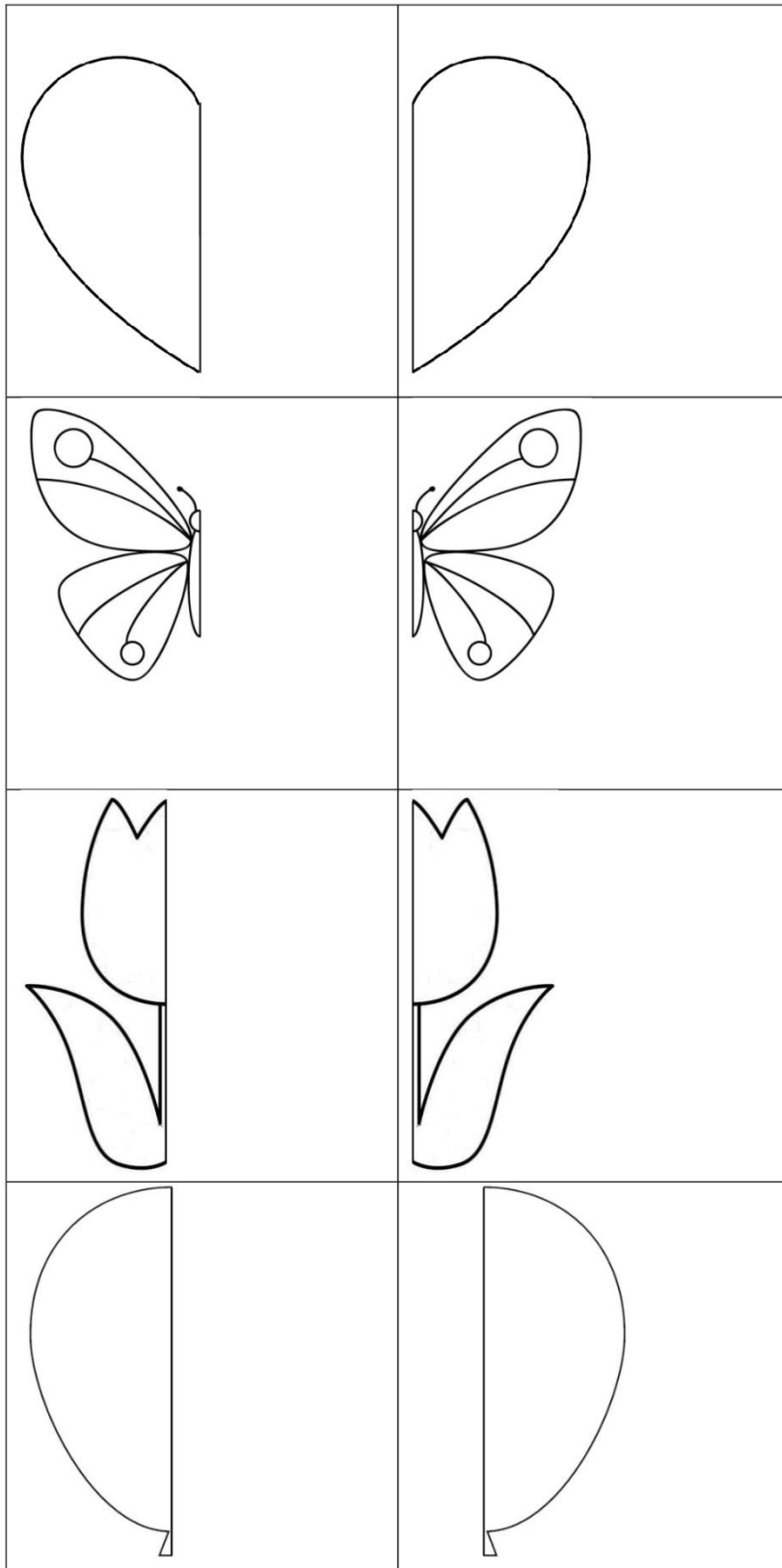


- Rodzicu przedstaw dziecku krótką informację o tym kim był dany malarz, gdzie żył i co malował a następnie wspólnie obejrzyjcie jego dzieła.
- Porównajcie pracę obojga i powiedzcie czy są między nimi jakieś różnice czy może są takie same.
- Powiedzcie, które wam się podobają i dlaczego.

2. Symetryczne obrazki:

- Wytnijcie połowy obrazków: serca, balonu, motyla tulipana;
- następnie złożcie je w całość i sprawdźcie czy lewa strona jest odbiciem prawej.

- Możecie się upewnić czy na pewno tak jest poprzez przyłożenie do linii zgięcia lusterka.



3. W drodze na wystawę – zabawa ruchowa naśladowcza. Drogi rodzicu czytaj dziecku opowiadanie, które będzie ilustrowało ruchem:

Pewnego dnia dzieci z przedszkola wybrały się na wystawę rzeźb. Założyły buty (naśladują zakładanie butów), kurtki (naśladują zakładanie i zapinanie kurtek) i czapki (naśladują nakładanie czapki). Pomaszerowały na przystanek autobusowy (maszerują). Zaczekały na autobus (stoją kilka sekund), a gdy podjechał, wsiadły do niego (trzy kroki z wysokim unoszeniem kolan). Autobus ruszył (szybki trucht), ale co jakiś czas zatrzymywał się na przystankach (zatrzymują się na chwilę). Gdy dojechały na miejsce, wysiadły z autobusu (trzy kroki z wysokim unoszeniem kolan) i weszły do muzeum (pięć kroków do przodu). Tam zdjęły czapki i kurtki i powiesiły na wieszakach (naśladują zdejmowanie i wieszanie). Spacerowały pośród eksponatów (kroki w bardzo wolnym tempie), z uwagą im się przyglądały (mocne skręty w prawo i lewo) i podziwiały (ruchy głową w kierunku ramienia w jedną i drugą stronę). Gdy już wszystko zobaczyły, założyły kurtki i czapki (naśladują ubieranie się), poszły na przystanek (marsz), wsiadły do autobusu (3 kroki z wysokim unoszeniem kolan) i szybko pojechały w drogę powrotną (bieg w szybkim tempie). Wysiadły (trzy kroki z wysokim unoszeniem kolan) i pomaszerowały do przedszkola. Gdy zdjęły ubranie i buty (naśladują czynności), zmęczone położyły się na dywanie (leżenie na plecach i 4 głębokie wdechy i wydechy).

4. Teraz wysłuchacie opowiadania, pt. „Wiosenna wystawa”, w którym poruszony jest temat właściwego zachowania się w obiektach użyteczności publicznej.

Wiosenna wystawa

Ignacy mieszkał w bloku z rodzicami i starszą siostrą Marcelą. Właśnie zaczynała się wiosna. Chłopiec bardzo lubił, gdy robiło się coraz cieplej, trawa zaczynała zielenieć, a drzewa nie były już szarobrązowe, bo na gałęziach pojawiała się zieleń – znak, że za chwilę z pąków rozwiną się liście. Chłopiec nie mógł się już doczekać, kiedy w skrzynce na balkonie zobaczy pierwsze wiosenne kwiaty. Cebulki posadzili z mamą jesienią, a on – choć dobrze wiedział, że zimą nic tam nie wyrośnie – i tak od czasu do czasu sprawdzał, czy może pojawił się choć małe kietki.

Pewnego dnia Marcela wpadła jak bomba do domu.

- Jutro w hali obok naszego bloku będzie można oglądać wiosenną wystawę – zawołała od progu – Czy będę mogła się tam wybrać? – Spojrzała na mamę.

- Oczywiście – odpowiedziała mama. – Pójdziemy wszyscy.

Ignacy aż klasnął z radości, tak spodobał mu się pomysł tej wycieczki. Chłopiec był już kilka razy na wystawach. Wiedział, że ogląda się na nich różne rzeczy nazywane eksponatami, które są poustawiane tak, by każdy je dobrze widział, i mają etykiety z nazwami. Widział obrazy, rzeźby, a nawet dziwaczne meble, którymi zachwycała się mama, choć krzesło wcale nie przypominało krzesła, tylko jakby korzeń drzewa.

Następnego dnia wstał wcześniej rano, wyszykował się i nawet przygotował dla wszystkich kanapki, byleby tylko jak najszybciej wyruszyć.

- No szybciej, szybciej – pospieszał Marcelę, która w skupieniu chrupała paprykę.

Gdy w końcu wyszli z domu i dotarli do hali, zrobiło się pięknie, kolorowo i wiosennie. Na olbrzymich stołach i na podłodze nie wiadomo skąd pojawiła się trawa, a obok stały tulipany w tysiącach kolorów, hiacynty, żonkile, narcyzy i inne kwiaty, których Ignacy nie znał. W powietrzu unosił się cudny zapach. Nagle Ignacy zobaczył dwoje dzieci, które wbiegły na trawę i zerwały kilka tulipanów. Na szczęście jakiś pan, chyba ich tata, szybko je do siebie przywołał. Przykucnął i patrząc im prosto w oczy, zdecydowanym głosem coś tłumaczył. Ignacy domyślił się, o czym mówił – przecież na wystawie nie wolno dotykać eksponatów, a już na pewno nie można ich niszczyć. Służą do oglądania i podziwiania przez wszystkich.

- Zobacz – pokazał Marceli – obok wejścia jest stoisko, na którym można kupić takie same kwiaty i zabrać je do domu. Nie wiem, po co te dzieci je zrywały...

Marcela chciała coś odpowiedzieć, ale jej uwagę odwróciły najpiękniejsze narcyzy, jakie w życiu widziała. Pobiegła szybko w tamtym kierunku, a Ignacy za nią.

Mama Marcela i Ignacy bardzo długo chodzili jeszcze po terenie wystawy i podziwiali wystawione kompozycje. Na szczęście już nikt nie próbował dotykać czy zrywać kwiatów.

- Bardzo dobrze się dziś zachowywaliście – pochwaliła mama. – W nagrodę możecie sobie wybrać po jednej doniczce w kwiatkiem na stoisku handlowym.

Ignacy wybrał piękne żółte tulipany, które kojarzyły mu się z ciepłym wiosennym słońcem. Marcela wprost nie posiadała się radości, że może zabrać do domu narcyzy, które tak ją zachwyciły.

Gdy rodzina opuściła wystawę, Ignacy zauważył, że dwoje dzieci, które wcześniej zrywały tulipany, także niesie po doniczce z kwiatami. I – co najważniejsze – obchodzi się z nimi bardzo ostrożnie i z szacunkiem. „Chyba rozmowa z tatą pomogła” – pomyślał.

Po powrocie do domu Ignacy postawił doniczkę z tulipanami na parapecie i pielęgnował je codziennie. A po kilku dniach pojawiły się też hiacynty w skrzynkach na balkonie. Teraz było już pewne, że nadeszła wiosna.

5. Teraz odpowiedz na kilka pytań:

- Dokąd poszedł Ignaś z mamą i siostrą?
- Jakie eksponaty oglądał?
- Co wydarzyło się na wystawie?
- Co to jest wystawa? (można poszukać i pooglądać przykładowe wystawy w Internecie)
- Jak należy się zachowywać na wystawie lub w innym miejscu publicznym, czyli takim, do którego przychodzi wiele osób, np. w kinie, teatrze, muzeum?
- Czy w naszym przedszkolu jest wystawa, a jeśli tak, to gdzie? Tutaj można przypomnieć dziecku, że kiedy rodzice mogli wchodzić do przedszkola to w szatni wywieszane były obrazki („dzieła”) dzieci i rodzice mogli je podziwiać.

6. Jeśli pogoda pozwoli wyjdźcie na podwórko, weźcie notes i kredki. Odszukajcie i narysujcie dwa wiosenne kwiaty. Ustalcie jak się nazywają, i jeśli potraficie, zapiszcie ich nazwę i kolor.

7. Praca z L61 – rysowanie po śladzie i samodzielnie symetrycznego rysunku, przeliczanie, ćwiczenia w dodawaniu, pisanie liczb w kratkach

8. Wykonamy dzisiaj pracę plastyczną, a będzie nią hiacynt, zrobiony z papierowych kółeczek.

Przygotujcie: kolorowe kartki A4 (białe, różowe, fioletowe, zielone, niebieskie), nożyczki, klej

W zależności od tego jakiego koloru chcecie zrobić kwiat, wybierzcie taki kolor kartki w formacie A4.

- Kartkę A4 przecinamy na połowę wzdłuż długiego brzegu. Następnie dzielimy ją na centymetrowe paski i przecinamy, tak aby powstały pojedyncze paseczki. Następnie sklejamy końce paska w kółko. Na owalu naklejamy kółka jedno obok drugiego w różne strony. (zdjęcie poniżej jak ma to wyglądać)
- Liście i doniczkę wyklejamy podartymi, małymi kawałkami papieru kolorowego.



